

Nr akt

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Moury Iga

23 kwietnia

dnia 1952 r.

Szerepa nora Antoni

Oficer Śledczy

Pow. Ungeln

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w

W. Iga

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię

Basta Stanisław s. Józef

Imiona rodziców i nazwisko panińskie matki

/pensionaria walcach/

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość

Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zajęcie

Zawód

Wykształcenie

Przynależność do R. K. U.

Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pyt: Kiedy rozpoznaliście Porucznika Stanisława, jak często widywaliście się z nim i co was łączyło?

Odp: Porucznika Stanisława poznaliśmy go na zabawie ponieważ przysiadł on motor, i często myślałem na zabawie. On jednakże zabawił jak sobie myślałem.

Basta Stanisław

nam była zabawa z Kocłay z Traricko, gdzie ja by-
łem na tej zabawie, gdzie byli obecni i Perełka.
Ja jako strażnik, pełniłem funkcję przy biletach, i Pere-
łka przyjechał motorem na tę zabawę. I przy wejściu
na tute zalesy mówi do mnie ciele strach, z ja-
kiego powodu on miał moje imię tego nie wiem, a
ponieważ ten wogule nie rozmawiałem, a słowa on
słowa na tej zabawie dowiedzieliem się jako mu jest
na imię, i strach rozmowy odtąd i Perełka, odtąd-
stawi mi Perełka jako był z organizacją z B.C. i G.K. jako
chodził na wypad. Stałym naszym na na rozmowy
się skonczyło, powiedział się odtąd na zabawie i ja jestem.
~~Perełka~~ Ja tobie przypominam to była ta zabawa
1940 roku, odtąd nie doży nie przypominam.
Po upływie jakiegoś czasu, odtąd 1954 roku, odtąd.
Ponieważ ja ponownie z Perełką na weselu Bablaka Władys-
ława, Galkowiczach Górnych, nadmieniam że Perełka był
na weselu jako stary przyjaciel, wznawiam Perełkę
jako przyjaciel Bablaka, ja przypomniałem jako gość
nie przyjaciel. I odtąd gość przypomniałem na tę wesele,
Perełka poprosił mnie do domu z którym odbywało
wesele, celem zabawienia się, ponieważ że goście pro-
ponie na wesele, nie pozwolili nam tańczyć Pereł-
kę więc się za gośćmi proponem na wesele, za-
wagi na to że ja jej zapłaciłem nie chciałem
uścić poczęcia się bójka, i my jako goście się
mówili musieliśmy opuścić wesele.
Okolo 25 lutego 1952, wracając skończyła z Józefem
Basta Hauistrem

i około godziny 11. tej zainicjowałem przesłuchanie
po locie na dachu od strony Gorkowa, do
kuchni na prostym przenośniku Perelke
Hanslawa, gdy ja przysiadłem na krześle
swoim swoim, Perelka zwołał na mnie sła-
wojcia o niego. Po krótkim rozmowie do-
szedłem do niego przysiadłszy się, i on mi
opowiadał że chce ze mną porozmawiać i
prosił mnie żebym siedział z nim na dachu.
Gdyśmy przysiadli na prostym przenośniku Perelke
i Hanslawa, ja jestem zaproponowałem żebyśmy usi-
dli do domu Turka Józefa, cośmy też uczynili.
Po wyjściu do mieszkania Turka, przysiadłszy się
z Turką usiadłszy sobie na łóżku i kuchni
pozem Perelka przysiadł opowiadając że się ukrywa, za-
bawia się z Milicją w Bornej, i od tej pory
jest pomnikowy, ~~zawsze~~ i musi się ukrywać.
Ja natychmiast na jego opowiadanie, opowiadając
mu że nie jest mi wiadome że on się ukrywa,
gdyż Milicja i U.B. nie jest z nim. Mijony
innymi słowami rozmowy z Perelką i Turką za-
czątkiem u Perelki i krótkie skierowanie ponad biał-
kiewicą. Rozmowa niniejsza trwała około godziny
dwu, i skończyła się tym że byłam głodny musiałam
iść do domu, i ułożyliśmy razem z Perelką na
porę, na porę się pożegnaliśmy z Perelką, ja
ponadtem do domu, natomiast Perelka Hanslawa
ułożył się na porę w stronę Gorkowa.

Boertse Stanisław

Przy rozjeździe się z Perelką, S. oświadczył mi
że tu jeszcze będzie, to murek u Turka Józefa.
Po upływie tygodnia nam ja będąc z domem
młodem, myślałem o domu mego Turka ~~z domu~~
Józef i pociągłem jaśnieć mi że bym nim
wyjechał do niego, a siem Turka Józef oświadczył
mi że bym zjechał do niego do domu, gdyż tam
mama na mnie Perelkę Stanisław, co ja użyciem
uczącej się wraz z Turkem do jego domu. Po tej
ścin ośmielenia nastąpił Perelką, myślałem
jmy się. Perelkę Stanisław ponownie jako oświadczył
że się ukrywa, a następnie Józef oświadczył że
jest nielegalna organizacja na terenie powiatu
limanowskiego, a gronożenie Przenowa i Jostnebie
z dalszej rozmowie oświadczył Perelkę Stanisław, że były
z ręki broni i radiostacji z samolotów, nie umie.
mając jakie, na terenie gromady Jostnebie, lecz
tej broni myślałem nie mieliśmy Jostnebie były
dużo innych, między innymi Perelkę Stanisław, że
jakiejś chłop znalazł radio z gromady Jostnebie, któ-
re to radio niby na jarmarku do limanowej, i został
orientowany przez Milicję wraz z tym radiem. Jostne-
bowi mnie i Turkowi Józefowi zaproponował użycie-
nia do nielegalnej organizacji, na co (myśląc z
Turkiem) ja mu oświadczyłem że nie chcę do żadnej
nielegalnej organizacji należeć, natomiast Turka Józef
nie nie odpowiedział.

Bożena Kowalska

Dolny ciąg z przesłuchania Barty Stanisława przetrwanego
o gościnie w dniu 23. IV. 52 r.

W dniu 19 marca 1952 r. bliżej daty nie pamiętam przy-
szedł do mnie Furka Józefa, Pereśka Stanisław,
który karał Furkowi Józefowi mnie zawołać, gdyż chce
ze mną rozmawiać. Po zejściu do Furka, Pereśka w
obecności Furka, mnie, mojego brata Bronisława i
Chrobaka Józefa z kadery poorał nas namawiać, aby-
śmy udali się do Krynaka przewoź. P.P.R.N. w
Norym Sgeru, aby go zabić, ponieważ się propagandę
o Kołchozach i żeby zaktualizować u nas Kołchozy.
Na namawianie nas co do pójścia do Krynaka, ja
nie zgodziłem się, ponieważ się obawiałem, abym mnie
nie opadł do więzienia. Brat Bronisław zgodził
się na propozycję Pereśki, tym bardziej że Turek
zgodził się pierwszy na to wszystko mówiąc żeby mnie
namawiał ludzi do Kołchozów, że mu się za to
malić i nie mówić mego Brata Bronisława i Chroba-
ka na pójście do Krynaka. Po tej rozmowie umówili
się na drugi dzień wieczorem byli w sobotę poje-
chali do Krynaka, przy tem Pereśka powiedział że przygotuje
broni i na tym myślimy się rozeszli. Ja w tym
czasie kiedy Pereśka, Turek, Chrobak i mój brat Bro-
nisław szli do Krynaka, ja wówczas wziąłem
własny pistolet mego drugiego brata Mariusza, którego
zachowałem w stodole w domu u Furka i dośledziłem go



Barta Stanisław

Teretko, który to następnie pistolet Teretka ^{jedynemu} z tej eworki powyżej wymienionej, dał, kiedy szli do Kryzaka.

Do powrocie zechre od Kryzaka rozmawiałem z nimi na temat napadu na Kryzaka, na co Teretko opowiedział mi, że gdy szli do domu Kryzaka, Teretka pierwszy dobił się do środka przez wystąpienie z dubeltówki przez okno do środka mieszkani, następnie weszli do mieszkania, gdzie przedłożyli Kryzakowi wyrok śmierci napisany i podpisany przez Teretkę, lecz jednak wyroku śmierci nie wykonali tylko go pobili, lecz czymś tego mi nie mówił, następnie zabrali pięcioghe kupony ubraniowe, podszeckę, skórę twardą, teorki, palto i eulcier, który zostawił u Lita u Nasracowiczach. Jak wynikało z opowiedzenia Teretki to Liś jest jego zwojonymu. Do zakończonego opowiedzenia u Turka w tajemni, Teretka przeprowadził pobrzedz neery zwobowych, mnie dał 400 zł aby mi nikomu o tym nie mówił, natomiast bratu Bronisławowi dał 400 zł i kupon na ubranie koloru grauwego, Turkowi dał 400 zł i kupon na ubranie, Chrobakowi również dał 400 zł oraz kupon na ubranie którego jednak nie zabrał do domu bo bał się zamy a porzucił go u mnie na przechowanie, i ja ten kupon oraz i kuponem mego brata schowałem do komina u mnie w domu. Porzuciłem neery też zabrał Teretka, oraz odebrał braci od mego

[Signature]

Antoni Kowalski

mój Brnišćev pistolet, od Turka odebrał pistolet
 i dubeltovkę, od Chrobaka zabrał również pistolet i
 dubeltovkę, który to brni następnie Tereška zabrał
 ze sobą do domu, a raczej w tej nocy zachował u
 Turka u stodoły i sam położył się tam do spania,
 skąd dopiero odszedł o niedziele wieczorem do domu.
 Następnie w kwietniu przed samymi świętami ponow-
 nie przyszedł Tereška do Turka, gdzie był obecny
 Turak, jak, Chrobak, brat mój Brnišćev i Chorion,
 i Tereška zabrał nos namawiając słysząc poszli
 na napad do Rogoś do restówki po śnie na
 święta naco przedwyszkim zgodził się Turak
 i wspólnie z Terešką nos wyświecił na ten
 napad, po czym Tereška przygotował brni wydając
 dla każdego, mnie dając pistolet bez naboju, Turko-
 wi dając dubeltovkę, bratu Brankowi dając dubeltovkę,
 bratu maten chorionowi również dając dubeltovkę,
 Chrobakowi dając dubeltovkę i pistolet oraz sam też
 miał dwie pistolety. Po zejściu na miejsce ja
 stojąc koło stajni, Tereška i Chrobak poszli do
 mieszkania zaś Turak i moi bracia zostali na
 polu przed domem na obserwacji. Do mieszkania
 Tereška wjechał pniemcem wyrzucił drzwi, gdzie pobit
 krevenyka i zabrał klucze od stajni, a Chrobakowi
 roztarł pilnowi u stodoły krevenyka sam zaś
 wyszedł i ułożył się do stajni, gdzie po odejściu

Janek
 —

Bartłomiej

Jej siekiem zabił słońce, ja znów zabiłem drugą,
 Tereska znów uderzyła się do drugiej stopni górną znów
 zabił jałowiec. Po zabiciu tych słoń i jałowiec, brat
 mój Broniek i Emeric, oraz Tereska i Furek Tado-
 wali zabili słońce i jałowiec na stojącej furmankę
 na podwórku, następnie ja oraz z Turkiem ubra-
 liśmy po jednemu koniu zaprzęgliśmy do wozu
 i wyjechaliśmy w kierunku Podgrodzia i do kadery
 gościniec. Turmankę dojechaliśmy do Furka i
 kadery goście wyśledzono jałowiec i słońce, a Tereska
 i Chrobak wzięli na wóz i pojechali w stronę
 Łęka, zaś my porostali schowaliśmy zabite słońce
 i jałowiec do wozu u Furka i poszliśmy do domu
 spaci. Tereska z Chrobakiem spejdując wyjechali
 w stronę Łęka by ratować ślady, gdzie porostali
 wóz i konie oraz jedną dubeltówkę i jak mówił
 Teresko to dubeltówka ta była najlepsza.

Na drugi dzień wraz z Turkiem wzięliśmy słońce
 i jałowiec, a następnie podzielił się tym mięsem
 i słoniną. Całą słoninę zabrał Tereska, nam tylko
 kawałek po kawałku i kciżbę oraz mięsa, a przewinął
 całą rybę oraz z kościemi i skórą zabrał on sam.
 Mięso to i słoninę wywalił on plecakiem wywalił
 co więcej w plecaku. Mięso to i słoninę zachować
 były u Furka. Po zabiciu tegoż już więcej się z
 Tereską nie widzieliśmy. Kto jest o porzuceniu pieczęci
 mi jest mi wiadomo, że podpisy na listach składają
 Tereska. *Furk* *Wojciech Stawinski*

Opowiadaniem jest mi wiadomo z opowiadania Teretki
 to Teretka już od dłuższego czasu ukrywa się i ~~nie~~
 już dokonał napadu w Smniku wraz z jakimś 196
 kapralem deserterem W.S. gdzie zabili ~~niektórych~~
 w Resitowie również jaśockę, którą następnie
 prowadził z niej do góry, a następnie wrócił się
 na dół, ale tylko dlatego aby ratować siebie po
 sobie. Następnie zaprowadził ją do Podegrodzia koło
 domu gdzie ją zabił i schował o krzakach i czekał
 czy jej nie poszukają, ale że nie szukali więc na
 drugi dzień ponli tam z tym kapralem i zabili
 jaśockę a następnie zwiózł ją do domu i miał
 co jeszcze przez dłuższy czas.

Następnie opowiadał on jak robował dubeltówki
 u Rogoskiego i Adamczykowi oraz u dubeltówki
 w Jadamwoli, lecz komu temu zabrakło mu
 tego. Następnie mówił że Adamczyk chciał go zabić
ponieważ Adamczyk chciał go zabić. Później znowu opo-
 wiadał jak dokonał napadu na porty w Jarosku
 lecz bliższych szczegółów mi o tym nie opo-
 wiadał, a raczej początkowo nie chciał się przyznać,
 lecz jednak później się przyznał do tego napadu
 gdzie zabrakło pieniędzy.

Na tym protokół przesłuchania przerwano o dniu
 24.4.52 r. o godz. 2.50.

Przesłuchano:

Giehy

Zawoł:
 Barta Stanisław